



Blue i Obedient [Obidient]



Kotkowi Blue udawało się utrzymywać w tajemnicy przed domownikami to, że nie jest wyłącznie dekoracją na nocnej lampce. Przynajmniej taką miał nadzieję. Przed nikim innym się z tym nie krył i właściwie codziennie spotykał kogoś nowego. Na tej podstawie stwierdził, że w jego ogrodzie o wiele częściej pojawiają się zwierzęta, które latają, niż te, które chodzą. Choćby teraz: na jabłoni pokazało się całe stado skrzydlatych nakrapianych łakomczuchów. Wszystkie ptaki z ochotą dziobały jabłka, ale jeden z nich, gdy zobaczył kotka siedzącego na parapecie podfrunął i usiadł obok niego.





– Cześć! Czemu się tak nam przyglądasz? – zapytał zadziornie.

– A ty czemu się tak stroszysz? – odparł Blue.



Ptak uderzył w bardziej przyjazny ton, widząc że inaczej nic nie wskóra. Przyglądził piórka i przedstawił się – jestem Obedient – i od razu wyjaśnił: Obedient znaczy posłuszny. Wśród szpaków to bardzo ważne, żeby być posłusznym swojemu wewnętrznemu głosowi i ja właśnie słucham się go bardzo dobrze.





– Co ty opowiadasz? – zdziwił się Blue – Jakiemu wewnętrznemu głosowi?

– Nie wiesz? – zdziwił się z kolei Obedient – A więc jesteś jednym z tych, którzy podążają za innymi – wynioskował szpak – tak przynajmniej jest w moim stadzie. Ci którzy nie wiedzą dokąd lecieć, którzy się wahają między możliwymi kierunkami, albo mają zupełnie pustkę w głowie, lecą za tymi, którzy nie mają wątpliwości. A Ci, którzy nie mają wątpliwości, to właśnie Ci, którzy świetnie słyszą swój wewnętrzny głos, potrafią go odróżnić od innych dźwięków i są mu posłuszni. Tak, jak ja! Dlatego właśnie inne szpaki lecą za mną. Rozumiesz? To bardzo ważne podczas podróży do ciepłych krain i z powrotem do krain z czereśniami! – podkreślił Obedient.





Blue próbował sprawdzić, czy słyszy jakiś wewnętrzny głos.

– Ja nic nie słyszę – poskarżył się szpakowi.

– Może dlatego, że mało podróżujesz – przypuszczał Obedient

– Prędzej czy później będziesz musiał z niego skorzystać. A teraz chciałbym poznać Twoje imię i dowiedzieć się skąd się wzięło – Obedient przeszedł do rzeczy, która najbardziej go interesowała.


– Jestem Blue – odpowiedział kotek krótko.



Obedient przez chwilę wydawał się być rozczarowany.

– Sądziłem, że takie niezwykle zwierzątko ma specjalne imię, ale teraz widzę, że jesteś zupełnie zwykłym kotkiem – ocenił szpak – dokładnie takim, jak wszystkie inne kotki – dodał miękkiem głosem i Blue zrozumiał, że to miał być komplement. Rzeczywiście te słowa kotkowi sprawiły radość.

– Pa Blue! – szpak wrócił na jabłoń częstować się soczystymi owocami.

– Pa! – odpowiedział Blue i wrócił na swoją lampkę.





Ciekaw jestem, kto wydaje ten wewnętrzny głos – zastanawiał się po drodze. Co ja właściwie mam tam wewnątrz? – rozmyślał, gdy zwijał się cały w kłębek z wyjątkiem ogona. Czasami miał wrażenie, że ma w środku płomyki, a czasem, że motyla, a czasem, że miękkie kuleczki. Innym razem słyszał, że coś mu tam w środku stuka, a innym razem bulgota. CO TAM JEST??? – myślał ciągle. Przychodziły mu do głowy coraz to nowe rzeczy, ale żadna, która mogłaby być źródłem wewnętrznego głosu. Wkrótce rozmyślania te go znużyły i nie wiadomo kiedy, zamieniły się w sen.

